

Małgorzata Gorczyńska

Institut Bibliotekoznawstwa i Informatji Naukowej
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
e-mail: malgorzata5050@interia.pl

„Kalendarz Lubelski” z lat 1958–1985 (tak zwana druga edycja)*

Wprowadzenie

Na przestrzeni minionych wieków kalendarze w Polsce były publikacjami adresowanymi do jak najszerzych kręgów czytelniczych i stanowiły najstarszy typ wydawnictw popularnych¹. Jednak traktowano je jako mniej znaczący gatunek publicystyczno-pisarski i zaliczano do tak zwanej literatury jarmarcznej, straganowej. Stąd też zostały uznane za jeden z elementów kultury niższej, potocznej, którą w pewien – właściwy sobie sposób – także kształtowały. Ich stała obecność, cykliczne, coroczne pojawianie się, przystępna cena, inercja w postrzeganiu świata oraz ciągłe dążenie do zaspokajania gustów i potrzeb potencjalnych odbiorców sprawiały, że od XVI w. stawały się coraz bardziej rozpowszechnianymi drukami masowymi. Popularność tę kalendarze zawdzięczały swej wielofunkcyjności. Przede wszystkim zaspokajały egzystencjalną potrzebę orientacji w Kosmosie, a poprzez porządkowanie czasu i nadawanie mu jakościowych odmian sprawiały, iż tracił on

* Podane w tytule artykułu daty wskazują lata, na które był opracowany kalendarz. Przygotowania do wydania pierwszego rocznika podjęto w 1957 r., a druk ukończono 30 listopada 1957 r.

¹ Problematyką kalendarzy wydawanych w różnych okresach na ziemiach polskich zajmowali się nieliczni przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych. Warto w tym miejscu przypomnieć badania prowadzone przez Z. Mocarskiego, B. Roka, M. Janika, M. Cubrzyńską-Leonarczyk, H. Hinza i B. Baczkę, H. Bogdanow, I. Turowską-Bar i innych.

swój jednorodny, mechanicznie ułożony rytm. Następstwo dni codziennych i świątecznych umożliwiło postrzeganie zarówno zmienności, jak i powtarzalności układów czasowych i dostrzeganie wpisanych w nie hierarchii wartości. Ponadto druki te zawsze zawierały jakieś dodatki, które czyniły z nich swego rodzaju kompendium podręcznej wiedzy, na przyswojenie której czytelnik miał cały rok. Waloryzacji czasu służyły także drukowane w kalendarzach wybrane treści historyczne zawierające określone przesłanie tego, co było ważne dla twórców i potencjalnych czytelników. Ich lektura stawała się dzięki temu wielokrotna i zróżnicowana, a zwyczaj głośnego czytania umożliwiał zapoznanie się z nimi nawet tym, którzy nie posiadali tej umiejętności. Sprzyjało to kształtowaniu się specyficznej komunikacji kalendarzowej, funkcjonującej w różnych środowiskach. Popularność kalendarzy wynika także z ich ciągłości i zazwyczaj długiego okresu ukazywania się danego tytułu, który z czasem zyskiwał wiernych sobie czytelników. Dzięki tym właśnie cechom wydawnictwa te stały się ważnym źródłem poznania kultury potocznej, a zawarte w nich materiały informacyjne, statystyczne, popularnonaukowe i literackie ukazują w innym aspekcie sposoby upowszechniania kultury masowej i jej percepcję.

„Kalendarz Lubelski” pojawił się w roku 1869 i ukazywał się nieprzerwanie aż do 1924 r. Inicjatorem i pierwszym wydawcą był drukarz lubelski Władysław Kossakowski, właściciel i wydawca w latach 1866–1869 wznowionego w 1865 r. „Kuriera Lubelskiego”. Przystępując do wydawania kalendarza, chciał, aby stał się on organem życia literackiego i kulturalnego Lublina oraz jego okolic. W gronie współpracowników redagujących kalendarz znaleźli się: Julian Liedtke – kierownik miejskiego archiwum, literat, wydawca pierwszych numerów „Kuriera Lubelskiego”, który nadał piśmie charakter almanachu wiedzy historycznej i literackiej połączonego z informatorem o Lublinie i Lubelszczyźnie, Julian Dembowski, redaktor „Kuriera Lubelskiego”, Władysław Ciesielski, późniejszy redaktor „Kuriera Lubelskiego”, Stanisław Nowiński i inni. Redaktorami kalendarza w tym okresie byli, poza wspomnianym już J. Liedtkem, Wincenty Dawid – profesor miejscowego gimnazjum, a po nim Jakub Goldszmit i Dominik Rogowski².

² D. Walkowska, *Drukarnia Kossakowskich (1846–1939)*, [w:] *Studia z dziejów drukarstwa i księgarstwa w Lublinie w XIX i XX wieku*, pod red. B. Szyndlera, Lublin 1988, s. 133–134; [b. aut.], *Lublin*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o książce*, kom. red. A. Birkenmajer i in., Wrocław 1971, sz. 1422.

Każdy tom był drukowany w formie książki, w formacie 8°, o objętości około 100 stron. W konstrukcji kalendarza wzorowano się na almanachach. Składał się on z trzech części: kalendarium drukowanego na pierwszych 24 stronach, części informacyjnej i literacko-publicystycznej. Ta ostatnia była najobszerniejsza i najbogatsza. Dominowały w niej treści historyczne i literackie, uzupełniane aktualnymi informacjami z życia Lublina, sprawozdaniami różnych instytucji lubelskich i zestawieniami statystycznymi. Od 1875 r. zaczęto zamieszczać „Kroniki Lubelskie” będące lokalną kroniką rejestrującą ważniejsze wydarzenia z życia codziennego miasta. Dział ten, pomimo różnych zmian w strukturze wewnętrznej, przetrwał do 1924 r. Kolejni redaktorzy kalendarza dokładali wszelkich starań, aby powierzony im rocznik uczynić jak najbardziej poczytnym. W związku z tym rozszerzali istniejące działy, wprowadzali nowe, urozmaicali treść, skupiając wokół tego wydawnictwa coraz szersze kręgi ludzi pióra. Zamieszczano w nim opisy historyczne poszczególnych miejscowości Lubelskiego i Wołyńskiego oraz dzieje różnych organizacji i form życia publicznego autorstwa zapomnianych już dziś twórców. Sporo miejsca zajmowały artykuły reklamowe firm i instytucji działających w Lubelskiem. Rozbudowany w pierwszym roczniku dział literacki w następnych bywał ograniczany przez materiały informacyjne. W dziale tym, oprócz poezji autorstwa lubelskich poetów, zamieszczano także obrazki dramatyczne, komedijki i krotchwile autorstwa Juliana Liedtkego czy Bolesława Ejlenfelda. Proza była reprezentowana przede wszystkim przez utwory Klemensa Junoszy Szaniawskiego, jak również innych twórców: Michała Bałuckiego, Mariana Gawalewicza, Karola Hoffmana, Antoniego Glińskiego, Artura Oppmana, Franciszki Arsztajnowej. Były to nowele i krótkie powiastki, także humoreski, anegdota, przysłowia i złote myśli. Te ostatnie przygotowywał do druku Józef Detmerski. Wraz z upływem czasu „Kalendarz Lubelski” ulegał przemianom, tracąc coraz bardziej charakter almanachu, a stając się po 1918 r. informatorem o bieżących wydarzeniach, zwłaszcza politycznych. Wydanie w 1924 r. ostatniego tomu przerwało wieloletnią tradycję almanachów lubelskich, które odegrały istotną rolę w dziejach polskiego czasopiśmiennictwa. „Kalendarz Lubelski”, ukazując się nieprzerwanie przez 57 lat, stał się także największym osiągnięciem oficyny Kossakowskich³.

³ D. Walkowska, dz. cyt., s. 135–136.

Wznowienie „Kalendarza Lubelskiego”

Wydanie pod koniec 1957 r. wznowionego „Kalendarza Lubelskiego” poprzedziły ważne wydarzenia społeczno-polityczne, związane z falą odnowy po roku 1956. Dzięki zaangażowaniu grupy naukowców i dziennikarzy oraz akceptacji działaczy partyjnych z Komitetu Wojewódzkiego (dalej: KW) Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: PZPR) i stronnictw politycznych doszło do utworzenia w Lublinie ośrodka wydawniczego. W dniu 4 lutego 1957 r. został uchwalony statut Lubelskiej Spółdzielni Wydawniczej. Głównym celem statutowym nowo powstałej oficyny miało być „prowadzenie działalności wydawniczej i oświatowej dla podniesienia ogólnego poziomu wiedzy oraz popularyzacja dorobku artystycznego, naukowego i społecznego, ze szczególnym uwzględnieniem regionu lubelskiego”⁴. Uzyskanie koncesji na tego typu działalność było bardzo trudne ze względu na system centralnego planowania produkcji wydawniczej. Większość oficyn po 1948 r. miała swą siedzibę w Warszawie, prowincjonalne zaś istniały tylko w Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Gdańsku. Ośrodki te miały pełnić szczególną funkcję kulturotwórczą w realiach socjalistycznej rzeczywistości. Stąd też nowo powstałe wydawnictwo mogło podejmować prace edytorskie tylko na podstawie jednorazowego zezwolenia na edycje książkowe. Decyzja ta w istotny sposób ograniczyła możliwość realizowania postanowień statutowych w tej dziedzinie. Spółdzielnia działała do 31 grudnia 1960 r. Dnia 1 stycznia 1961 r. na jej bazie powołano państwowe przedsiębiorstwo pod nazwą Wydawnictwo Lubelskie, podlegające Ministerstwu Kultury i Sztuki. Dzięki tym przekształceniom możliwe stało się zwiększenie produkcji wydawniczej książek oraz rozszerzenie działalności edytorskiej na sąsiednie województwa: białostockie, kieleckie i rzeszowskie, które nie miały własnych oficyn wydawniczych⁵.

Wznawiając w 1957 r. wydawanie lubelskiego kalendarza regionalnego, jego twórcy przypomnieli czytelnikom tradycje kalendariograficzne Lubelszczyzny, podkreślając, że przed dziesiątkami lat pierwszy w dziejach piśmiennictwa polskiego almanach został wydany właśnie w Lubli-

⁴ R. Dunin, *Piętnastolecie lubelskiej oficyny*, „Kalendarz Lubelski 1972”, R. 72, po wzn. 15: 1971, s. 106.

⁵ Tenże, *Dwudziestolecie lubelskiej placówki edytorskiej*, „Kalendarz Lubelski 1977”, R. 77, po wzn. 20: 1976, s. 80–81.

nie⁶. Natomiast za protoplastę wznowionego „Kalendarza Lubelskiego” uznano kalendarz pod tym samym tytułem, wydawany w oficynie Koszakowskich. To odwołanie się do wieloletniej tradycji zostało uwidocznione na karcie tytułowej poprzez podwójny system numerowania: ciągle, licząc od pierwszego rocznika wydanego na 1869 r., i bieżący, licząc od rocznika przygotowanego na 1958 r. Taką technikę oznaczania zaczęto stosować we wznowionym „Kalendarzu Lubelskim” od rocznika drugiego⁷.

Deklarowane cele i zadania „Kalendarza Lubelskiego”

Zamieszczane na łamach kalendarza treści miały na celu, między innymi, zaspokajanie różnorodnych potrzeb czytelnich. Zostały one dosyć dokładnie określone przez redakcję w roczniku 4. W pełni ukazały też funkcje, jakie ten kalendarz, w zamierzeniach redaktorów i wydawców, powinien pełnić. Tak więc miał być źródłem wiadomości z przeszłości i teraźniejszości regionu, który „dzięki wspólnym wysiłkom zmienia swe oblicze, stając się z regionu zacofanego i prawie wyłącznie rolniczego obszarem o coraz większym potencjale przemysłowym, którego wkład w budowę socjalistycznego państwa systematycznie wzrasta”⁸. Natomiast stolicę województwa, Lublin, przedstawiano jako „miasto PKWN (Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego), ośrodek, w którym rozwija się nowa, socjalistyczna kultura, ośrodek kilku uczelni wyższych i wielu szkół różnych typów, w których kwitnie nauka i kształcą się wielotysięczne kadry budowniczych lepszej przyszłości”⁹. Kreśląc taki obraz regionu lubelskiego, ustalono także grono przyszłych czytelników kalendarza. Według jego twórców grupę potencjalnych odbiorców mieli stanowić: „ucząca się młodzież i nauczyciele pracujący w różnych typach szkół oraz działacze społeczno-polityczni i rad narodowych”¹⁰. Co ciekawe, tak określony krąg potencjalnych odbiorców nie uległ żadnym zmianom po upływie 15 lat. W „Kalendarzu... na rok 1977” redakcja ponownie napisała, że jest to druk przydatny „szczególnie dla działaczy i pracowników gospo-

⁶ [Lubelska Spółdzielnia Wydawnicza], „Kalendarz Lubelski na rok 1958”, [R. 1:] 1957, s. 4.

⁷ *Od redakcji*, „Kalendarz Lubelski 1961”, R. 61, po wzn. 4: 1960, s. 3.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ [Wydawnictwo Lubelskie], „Kalendarz Lubelski 1967”, R. 67, po wzn. 10: 1967, s. [2].

darki i kultury, środowiska nauczycielskiego i młodzieży szkolnej”¹¹. Pod kątem tych właśnie odbiorców kształtowano zawartość treściową kolejnych numerów. Twórcy pragnęli także, aby kolejne roczniki były przez czytelników kompletowane, stając się nie tylko przydatnym na dany rok kalendarzem, lecz także podręczną encyklopedią wiedzy o Lubelszczyźnie, służącą zarówno współczesnemu czytelnikowi, jak i przyszłym badaczom historii tego regionu.

Analiza formalna roczników 1–13

Każdy kolejny tom kalendarza był wydawany w formacie 8°, na papierze stosunkowo dobrej jakości. Szata graficzna była bardzo oszczędna. Stanowiły ją czarno-białe fotografie oraz skromne, kolorowe przy kalendarium i czarno-białe w tekście, ozdobniki typograficzne. Autorami zdjęć byli lubelscy fotograficy pracujący w redakcjach regionalnych czasopism. Część fotografii pochodziła ze zbiorów Henryka Gawareckiego i Zbigniewa Hirsza, archiwum wydawnictwa i Archiwum Zakładu Historii Partii w Warszawie oraz Centralnej Agencji Fotograficznej. W pierwszych numerach zamieszczono także reprodukcje kilku znanych obrazów, tematycznie związanych z Lubelszczyzną, oraz rysunki i winiety autorstwa lubelskich artystów: Krzysztofa Kurzątkowskiego i Mirosława Ogłazy. Roczniki były oprawiane w tanie, kolorowe oprawy broszurowe wykonane z grubego kartonu. Zdobily je początkowo różnobarwne rysunki, później kolorowe zdjęcia, tematycznie nawiązujące do treści danego rocznika kalendarza.

W ciągu analizowanych czternastu lat cena kalendarza była kilka razy zmieniana. Najtańszy był rocznik pierwszy, opracowany na rok 1958. Kosztował 10 zł. W następnym roku cena została podwyższona – za nowy numer kalendarza trzeba było zapłacić 15 zł. Cena ta utrzymywała się aż do 1972 r., kiedy wprowadzono kolejną zmianę, wyceniając numer 16 na 25 zł.

Nakład poszczególnych roczników ulegał pewnym wahaniom. Rocznic 1 wydany został w 15 000 egzemplarzy, drugi – w 20 000. Były to najwyższe z nakładów w prawie trzydziestoletniej historii tego wydawnictwa. Kolejne roczniki, do roku 1970, miały już stały nakład wynoszą-

¹¹ [Od Kolegium Redakcyjnego], „Kalendarz Lubelski 1977”, R. 77, po wzn. 20: 1976, s. 6.

cy 3000 egzemplarzy. Zmienił się on tylko dla rocznika 8 i wynosił 2500 egzemplarzy. Wydawanie kalendarzy regionalnych w takiej liczbie egzemplarzy danej edycji zalicza je do druków niskonakładowych, adresowanych do stosunkowo nielicznej grupy czytelniczej. Objętość poszczególnych roczników była zróżnicowana. Wahała się od 160 do 320 stron, z czego w większości z nich liczyła około 200 stron. Roczniki od 1 do 7 były drukowane w Lubelskiej Drukarni Prasowej, kolejne w Lubelskich Zakładach Graficznych im. PKWN z siedzibą przy ulicy Unickiej 4, utworzonych w miejsce Lubelskiej Drukarni Prasowej.

Analiza treści kalendarium z roczników 1–13

Treści wszystkich roczników zawsze koncentrowały się wokół zagadnień dotyczących regionu lubelskiego. Jednak sposób ich prezentacji i dobór konkretnych materiałów w dużym stopniu był uzależniony od składu osobowego kolegium redakcyjnego. W początkowym okresie wydawania kalendarza ulegał on częstym zmianom, jednak stale tworzyli go lubelscy naukowcy, dziennikarze i działacze społeczno-kulturalni. Również do grona współpracowników przez cały okres wydawania kalendarza zaliczali się lubelscy uczeni, działacze społeczno-kulturalni i gospodarczy oraz dziennikarze pracujący w redakcjach regionalnych czasopism. Na łamach kalendarza drukowano także teksty autorstwa jego redaktorów.

Kalendarium

Głównym tematem każdego kalendarza zawsze był czas. Dzięki swej specyficznej budowie funkcjonował on w tych wydawnictwach w trzech wymiarach: przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Kalendarium, będąc stałym elementem struktury wewnętrznej książki zwanej kalendarzem, zawsze wprowadzało czytelnika w jakościowy rytm czasu teraźniejszego. W swoim podstawowym znaczeniu pozwalało na funkcjonowanie i orientację w uporządkowanym czasie, dzielonym na mniejsze jednostki: miesiące, tygodnie i dni, z uwzględnieniem czasu świątecznego i codziennego. Zazwyczaj było ono bardzo rozbudowane. Dzięki zaś elementom towarzyszącym mu pełniło – poza podstawową funkcją po-

rządowania i orientowania się w przemijającym czasie – jeszcze inne, dodatkowe. Wpływało także na specyficzny odbiór czytelniczy takiej publikacji.

Kalendarium w „Kalendarzu Lubelskim” było zawsze umieszczane na pierwszych kilkunastu stronach. Niestety, wraz z wydawaniem kolejnych roczników ulegało ono systematycznemu ograniczeniu, przybierając najbardziej lakoniczną postać od schyłku lat 70. XX w., kiedy w postaci skróconej zajmowało tylko pierwsze 3–4 strony lub było wydrukowane na odwrocie karty tytułowej. Najbardziej rozbudowane zostało w roczniku 1, w którym zajmowało 132 strony. W roczniku tym nazwy miesięcy zostały umieszczone na oddzielnych stronach. Zdobiły je różnorodne motywy graficzne autorstwa Tytusa Dzieduszyckiego, tematycznie nawiązujące do jakiejś cechy charakterystycznej danego miesiąca. Miesiąc dzielił się na tygodnie, rozpisane na poszczególne dni, z oznaczeniem czerwonym kolorem dni świątecznych. Poszczególne dni każdego tygodnia zostały umieszczone na dwóch sąsiednich stronach i oddzielone pionowymi i poziomymi liniami. Na każdej z nich podano nazwę miesiąca, liczbę porządkową danego tygodnia, godzinę wschodu i zachodu Słońca, datę dzienną z oznaczeniem dnia tygodnia oraz imionami świętych i męczenników za wiarę. U dołu strony wydrukowano przysłowia ludowe, złote myśli, cytaty. Pomiedzy 20 a 21 dniem każdego miesiąca umieszczono informację o znaku zodiaku. Wolne miejsca pod kalendarium zostały wykorzystane do wydrukowania artykułów dotyczących działających w Polsce towarzystw naukowych i ich lubelskich oddziałów, istniejących w Lublinie instytucji naukowych i kulturalnych oraz zabytków architektonicznych Lubelszczyzny.

W rocznikach 2 i 3 kalendarium zajmuje 24 strony. U góry lewej strony zamieszczono nazwę miesiąca i rysunek znaku zodiaku, w jaki wstępowało Słońce w danym miesiącu. Miesiąc dzielił się na tygodnie oddzielone liniami poziomymi. Poniżej w układzie tabelarycznym, w kolejnych rubrykach, podano wykaz dni uszeregowanych według liczby porządkowej dni bieżących i przypisanych im nazw dni tygodnia. Tradycyjny dla kalendarza dzienny spis świętych i męczenników za wiarę Kościoła rzymskokatolickiego został zastąpiony nowym określeniem – „imieniami rzymsko-katolickimi”, i poszerzony o wykaz „imienin słowiańskich”. Następnie umieszczono dane o fazach Księżyca oraz godzinach wschodu i zachodu Słońca w poszczególnych dniach. Stronę sąsiednią zdobiła niewielka, czarno-biała fotografia tematycznie nawiązująca do pory roku lub wyda-

rzenia historycznego. Pod nią umieszczono tak zwane *Kalendarium lubelskie*. Miejsce obok fotografii przeznaczono na notatki rękopiśmienne. Było ono oddzielone od reszty tekstu ramką i zawierało liniaturę. Pod nim były drukowane przysłowia ludowe lubelskie lub ogólnopolskie. Dni świąteczne wyróżniano nie tradycyjnie przypisanym im kolorem czerwonym, lecz innym, na przykład zielonym lub pomarańczowym. Od rocznika 5 znikło zupełnie dwubarwne kalendarium. Do oznaczenia dni świątecznych zaczęto stosować czarną czcionkę pogrubioną. Z każdym kolejnym rocznikiem kalendarium stawało się bardziej lakoniczne. Każdy miesiąc był rozpisany w coraz mniejszej tabeli, coraz mniej czytelnej. Zakres informacji przypisanych tradycyjnie do tej części kalendarza także ulegał ciąglem u zmniejszeniu, ograniczając się do podania kolejnej liczby dni danego miesiąca z podziałem na tygodnie i oznaczeniem ich nazw, przypadających imiennin oraz godzin wschodu i zachodu Słońca. W następnych rocznikach, od 9 do 13, kalendarium wprawdzie nadal zajmowało pierwsze 12 stron, lecz usunięto z niego informacje o wschodzie i zachodzie Słońca, położeniu Księżyca. Nie było już przysłów i *Kalendarium lubelskiego*. Pomimo tych wszystkich ograniczeń, strony, na których było drukowane, i tak należały do najbardziej zróżnicowanych typograficznie. Ze względu na zamieszczoną na nich treść, to właśnie do nich czytelnik najczęściej powracał. Stąd też twórcy kalendarzy wykorzystywali kalendarium do przypominania i utrwalania odpowiednio dobranych wiadomości, najczęściej dotyczących przeszłych wydarzeń. W przypadku „Kalendarza Lubelskiego” przyjęło ono postać *Kalendarium lubelskiego*, odnoszącego się do czasu przeszłego, minionego.

Kalendarium lubelskie

Termin *kalendarium* oznacza chronologicznie uporządkowany spis wydarzeń z pewnej dziedziny lub też uporządkowany chronologicznie zestaw dat z życia wybitnych ludzi¹². Twórcy „Kalendarza Lubelskiego” w rocznikach od 2 do 8 część kalendarzową uzupełniali tak zwanym *Kalendarium lubelskim*, które przypominało i utrzymywało pewne, starannie dobrane, fakty z przeszłości Lubelszczyzny. Taki sposób włączania czasu przeszłego do teraźniejszego był znany i wykorzystywany w prakty-

¹² *Kalendarium*, [w:] *Słownik wyrazów obcych*, pod red. J. Tokarskiego, Warszawa 1987, s. 331.

ce kalendarograficznej już w okresie staropolskim. Służył on włączeniu nadchodzącego roku w stały cykl czasu historycznego, pozwalając jednocześnie ukazywać go w konkretnym aspekcie, mającym propagować określone postawy, poglądy, ideologie. W lubelskim wydawnictwie kalendarium umieszczano przy kalendarzu na dany miesiąc. Miało ono najczęściej postać krótkich, jednozdaniowych notek, uporządkowanych chronologicznie według dat dziennych, miesięcznych i rocznych, wydrukowanych pogrubioną czcionką. Informacje tylko o niektórych, ważniejszych wydarzeniach miały postać bardziej rozbudowaną. Do tej grupy zaliczono: powstanie pierwszej polskiej partii socjalistycznej robotników „Pierwszego Proletariatu”, powstanie Komuny Paryskiej – pierwszego w świecie państwa robotniczego, tradycje obchodów 1 Maja jako święta klasy robotniczej, wybuch wojny niemiecko-radzieckiej i polsko-niemieckiej, wybuch Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji, powstanie Krajowej Rady Narodowej¹³.

Drukowane w *Kalendarium lubelskim* wiadomości można podzielić na kilka grup tematycznych odnoszących się do dziejów i kultury Lublina i Lubelszczyzny, ale nie tylko. Najwięcej i najczęściej pisano o faktach z zakresu historii regionalnej, dopełnianej wydarzeniami z historii Polski. Przypominano daty takich wydarzeń, jak: przywilej lokacyjny dla Lublina nadany przez Łokietka (1.08.1317), podpisanie aktu unii lubelskiej (1.07.1569), zawiązanie konfederacji tyszowieckiej (29.12.1655), bitwa pod Stoczkiem Łukowskim (14.02.1831), odezwa Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz Polskiej Partii Socjalistycznej-Lewica nawołująca do konfiskaty w Lublinie fabryk i domów (22.10.1918), powstanie Lubelskiej Rady Delegatów Robotniczych (5.11.1918), powołanie w Lublinie rządu polskiego kierowanego przez Ignacego Daszyńskiego (7.11.1918), powstanie w Warszawie komunistycznej Partii Robotników Polski (16.12.1918), utworzenie Generalnego Gubernatorstwa (26.10.1939), walki Gwardii Ludowej w lasach parczewskich (6.12.1942), utworzenie w Rudce Kijańskiej Lubelskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej (18.02.1944), powstanie Brygady Armii Ludowej im. Ziemi Lubelskiej (7.02.1944), wyzwolenie Lublina (22.07.1944), ogłoszenie Manifestu PKWN, powstanie Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie (25.07.1944), dekret PKWN o reformie rolnej (6.09.1944), powstanie w Lublinie Rządu Tymczasowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (dalej: PRL)

¹³ „Kalendarz Lubelski 1965”, R. 65, po wzn. 8: 1964, s. [3–14].

(31.12.1944), powstanie PZPR (15.12.1948), podpisanie w Zgorzelcu układu o wytyczeniu granic na Odrze i Nysie pomiędzy Polską a Niemcami (6.07.1940 [sic!]), powołanie Miejskiego Komitetu Czynów Społecznych (9.03.1955), wystrzelenie przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (dalej: ZSRR) pierwszego sztucznego satelity, sfotografowanie przez Łunnik III drugiej strony Księżyca i wiele innych¹⁴.

Kolejną grupę stanowiły informacje przypominające daty urodzin lub śmierci wybitnych ludzi kultury i nauki oraz działaczy politycznych związanych z Lubelszczyzną i nie tylko. Byli to: Karol Baliński – poeta i działacz demokratyczny, Feliks Brodawski – powieściopisarz, Stanisław Brzozowski – krytyk, filozof, powieściopisarz, Marian Buczek – działacz ruchu rewolucyjnego, Ignacy Dobrzyński – mistrz wycinanki lubelskiej, Leon Halban – profesor UMCS, Zygmunt Klukowski – lekarz, społecznik, Józef Nikodem Kłosowski – powieściopisarz, Zofia Kowerska – powieściopisarka, Ozjasz Ludwik Lubliner – polityk, współpracownik Karola Marksa, Józef Łabuński – sędzia, Wincenty Pol, Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz, Jan Słowiński – sekretarz obwodu lubelskiego Polskiej Partii Robotniczej (dalej: PPR), Klemens Junosza Szaniawski – powieściopisarz, nowelista, ks. Piotr Ściegienny, Julian Wieniawski ps. Jordan – pisarz, Michał Wójtowicz – sekretarz KW PPR, Stefan Żeromski, a także Włodzimierz I. Lenin, Józef Stalin, Bolesław Bierut, Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Mao Tse-tung i inni¹⁵.

Następna grupa zagadnień była poświęcona działalności różnych instytucji naukowych i kulturalnych. W kalendarium przypomniano ich utworzenie lub pierwsze wydanie czasopism, na przykład: ukazanie się pierwszego numeru „Almanachu Lubelskiego” Klemensa Urmowskiego (9.12.1815), utworzenie Lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (7.07.1818), otwarcie w Lublinie nowego, stałego teatru (6.03.1886), utworzenie Muzeum Lubelskiego (12.12.1906), powstanie Towarzystwa Miłośników Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego i powołanie biblioteki jego imienia (23.03.1907), powstanie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie (2.05.1927), utworzenie pierwszego w wyzwolo-

¹⁴ „Kalendarz Lubelski na rok 1959”, R. 48, po wzn. 2: 1958, s. 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27; „Kalendarz Lubelski na rok 1960”, R. 49, po wzn. 3: 1959, s. 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27; „Kalendarz Lubelski 1961”, R. 61, po wzn. 4: 1960, s. 4–15; „Kalendarz Lubelski 1962”, R. 62, po wzn. 5: 1961, s. I–XII; „Kalendarz Lubelski 1963”, R. 63, po wzn. 6: 1962, s. [4–20]; „Kalendarz Lubelski 1964”, R. 64, po wzn. 7: 1963, s. [3–14]; „Kalendarz Lubelski 1965”, R. 65, po wzn. 8: 1964, s. [3–14].

¹⁵ Tamże.

nej Polsce uniwersytetu – Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (dalej: UMCS) (23.10.1944), z całkowitym pominięciem informacji o działającym od 1918 r. KUL-u, wydanie pierwszego numeru „Armii Ludowej” – luty 1944 r., „Głosu Ludu” – pisma codziennego PPR, londyńskich „Wiadomości Lubelskich” (2.07.1944) i prosowieckiej „Gazety Lubelskiej” (3.07.1944), „Odrodzenia” (3.09.1944), „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej” (15.08.1944), „Kurier Lubelski” (21.03.1957), powołanie oddziału lubelskiego Związku Literatów Polskich (05.1945), Koła Polskiego Towarzystwa Językoznawczego (10.09.1954), utworzenie spółdzielni wydawniczych „Czytelnik” (28.10.1944) i „Książka” (17.12.1944), Ludowej Spółdzielni Wydawniczej (3.02.1957), Wydawnictwa Lubelskiego (1.01.1961), uruchomienie Lubelskiej Rozgłośni Polskiego Radia (17.01.1961) i wielu innych¹⁶.

Podstawową funkcją każdego kalendarza było zawsze porządkowanie czasu danego roku, wyznaczonego przez jego początek i koniec. Ten uporządkowany w sposób mechaniczny czas podlegał dodatkowym zabiegom waloryzacji. Polegała ona między innymi na przypominaniu w kalendarzach dat wydarzeń szczególnie ważnych dla twórców i przyszłych czytelników. Były to najczęściej informacje o tym, jakie – godne uczczenia – rocznice przypadają na dany rok lub ile czasu upłynęło od przełomowych w historii zdarzeń. Przywoływanie takich faktów jest zabiegiem celowym i służy nadawaniu im odpowiednio wysokiej rangi. Jest także tworzeniem określonej hierarchii wartości uznawanych przez twórców kalendarza, którzy również w ten sposób pragną ją upowszechnić wśród swoich czytelników. Zasadą takiej wizji świata jest podporządkowywanie kalendarzowej waloryzacji czasu propagowanej aktualnie interpretacji historii. Przykładem budowania takiego nowego sensu ważnych dat są właśnie drukowane w kalendarium informacje o wydarzeniach z przeszłości. Analizując je, zauważamy istotną prawidłowość. Redagujący ten dział najwięcej uwagi i miejsca poświęcali przypominaniu faktów związanych z działalnością partii socjalistycznych i ruchów socjaldemokratycznych, zdarzeń dziejących się w okresie drugiej wojny światowej i po niej, ukazujących aktywność tylko wybranych organizacji bojowych, takich jak Bataliony Chłopskie, Gwardia Ludowa, Armia Ludowa, oraz sukcesów nowej, socjalistycznej władzy. Selektywny dobór faktów prezentowanych w kalendarium ukazuje sposoby, jakie stosowano, tworząc wizję nowej

¹⁶ Tamże.

historii, zgodnej z ówczesnymi założeniami władz. Przemilczając i pomijając wiele wiadomości z tej – nie tak wtedy jeszcze odległej – przeszłości, tworzono zniekształcony i fragmentaryczny obraz dziejów Lubelszczyzny.

Kronika Lubelszczyzny

Swoistym dopełnieniem *Kalendarium lubelskiego* była, zamieszczana od roku 1961, kronika. W pierwszym roczniku nosiła tytuł *Pracowity rok*, w drugim *Rok owocnych trudów*. W kolejnym zmieniono jej nazwę na *Kronikę wydarzeń społeczno-politycznych, gospodarczych i kulturalnych*, a od rocznika 13 dział ten zatytułowano bardziej ogólnie – *Kronika Lubelszczyzny*¹⁷. Od tego czasu tytuł ten nie ulegał już zmianom. Po raz pierwszy kronika została opublikowana w czwartym roczniku kalendarza. Od tego momentu zamieszczano ją we wszystkich kolejnych numerach, aż do ostatniego, wydanego w 1985 r. O funkcjach, jakie miała spełniać, informowano czytelników w krótkich wstępach. Przede wszystkim miała służyć ocenie i systematycznemu podsumowywaniu osiągnięć minionego roku. Dokonywanie przeglądu najważniejszych „wydarzeń, prac i działalności kierowniczych instytucji województwa” miało ukazywać dokonujący się we wszystkich dziedzinach życia rozwój i postęp, który będąc „zupełnie nowym etapem życia społecznego jest równocześnie kontynuacją [...] owocnego dzieła awansu Lubelszczyzny”¹⁸. W roczniku 4 kronikę opracował Lesław Gnot – lubelski dziennikarz, w kolejnym Kazimierz Spólnicki, w rocznikach 6 i 7 materiały do tego działu zebrał i dokonał ich selekcji lubelski dziennikarz Alojzy Leszek Gzella, w 8 i 9 wyboru dokonał autor podpisujący się pseudonimem Gal. W następnych latach nie ma już jakichkolwiek informacji o twórcy kroniki – pozosta-

¹⁷ L. Gnot, *Pracowity rok*, „Kalendarz Lubelski 1961”, R. 61, po wzn. 4: 1960, s. 21–30; K. Spólnicki, *Rok owocnych trudów*, „Kalendarz Lubelski 1962”, R. 62, po wzn. 5: 1961, s. 64–71; A. L. Gzella, *Kronika wydarzeń społeczno-politycznych, gospodarczych i kulturalnych*, „Kalendarz Lubelski 1963”, R. 63, po wzn. 6: 1962, s. 121–130; „Kalendarz Lubelski 1964”, R. 64, po wzn. 7: 1963, s. 158–167; Gal, *Kronika wydarzeń społeczno-politycznych, gospodarczych i kulturalnych*, „Kalendarz Lubelski 1965”, R. 65, po wzn. 8: 1964, s. 158–172; [b. aut.], *Kronika wydarzeń społeczno-politycznych, gospodarczych i kulturalnych w województwie lubelskim*, „Kalendarz Lubelski 1966”, R. 66, po wzn. 9: 1965, s. 157–168; [b. aut.], *Kronika Lubelszczyzny*, „Kalendarz Lubelski 1970”, R. 70, po wzn. 13: 1970, s. 299–313.

¹⁸ K. Spólnicki, dz. cyt., s. 64.

ła ona anonimowa. Podstawą do jej opracowania były artykuły prasowe drukowane w różnych czasopismach regionalnych i ogólnopolskich. Wybierano z nich tylko te wiadomości, które spełniały opisane wcześniej założenia. Głównym zadaniem kroniki miało być odnotowywanie, z dużą dokładnością, wydarzeń o charakterze społecznym, politycznym, gospodarczym, oświatowym, naukowym, rolniczym i kulturalnym na Lubelszczyźnie lub terenach ściśle z nią związanych. Kronika obejmowała zdarzenia od 1 lipca minionego roku do 30 czerwca roku, na który wydany był dany kalendarz. Od tego zakresu chronologicznego odstąpiono w roczniku 12, w którym zaprezentowano ważniejsze fakty z okresu 25 lat PRL, to jest z lat 1944–1968. Pomimo że do opisanego, w specyficzny dla kroniki sposób, był tylko jeden rok, to i tak redagujący przeprowadzali selekcję, poświęcając uwagę jedynie ciekawszym wydarzeniom z zakresu kultury i gospodarki. Selekcji tej nie podlegały zdarzenia społeczno-polityczne, „na które zwracano uwagę [...] sygnalizując ich wszystkie przejawy”¹⁹. Dokonany przez redaktorów kroniki dobór faktów zawsze miał „oddawać atmosferę, w jakiej mijał kolejny rok Polski Ludowej [...] i jaka znamionowała całe społeczeństwo Lubelszczyzny”²⁰. Drukowane w kronice wiadomości przyporządkowywano do trzech działów, poświęconych wydarzeniom społeczno-politycznym, gospodarczo-ekonomicznym i kulturalno-naukowo-oświatowym. Stosowano układ chronologiczny, dzieląc omawiany rok na poszczególne miesiące. Hasła w obrębie miesięcy rozpoczynała zawsze data dzienna, wyróżniana często pogrubioną czcionką. Po niej umieszczano informacje o wydarzeniu. Początkowo drukowano je na całej stronie, później zastosowano układ szpaltowy i zmniejszono czcionkę. Zabieg ten umożliwił publikowanie większej liczby informacji. Każdą kronikę wzbogacały czarno-białe zdjęcia, dokumentujące wybrane fakty.

Warto w tym miejscu prześledzić treści poszczególnych działów drukowanych w różnych rocznikach kalendarza. Na przykład za ważne dla Lubelszczyzny wydarzenia społeczno-polityczne 1961 r. uznano: przyjazd delegacji działaczy rad narodowych z Łucka, przybycie do Lublina ambasadora ZSRR w Polsce, wizytę sekretarza Komitetu Centralnego (dalej: KC) PZPR, obchody „Dni Majdanka”, ogólnopolski zjazd lekarzy wiejskich, otwarcie nowych szkół na Tysiąclecie, wiec w Kraśniku Fabrycznym

¹⁹ A. L. Gzella, *Kronika wydarzeń...*, „Kalendarz Lubelski 1963”, R. 63, po wzn. 6: 1962, s. 121.

²⁰ Tamże.

rozpoczynający obchody 20. rocznicy powstania PPR na Lubelszczyźnie, obrady kolejnych konferencji miejskich i wojewódzkich PZPR²¹.

Do ważnych wydarzeń gospodarczych zaliczono: oddanie do użytku nowych szkół, uruchomienie suszarni pasz, budowę kombinatu owocowo-warzywnego, wojewódzkie dożynki, rozpoczęcie kampanii buraczanej, wykonanie planu obowiązkowych dostaw zboża, otwarcie kanału Wieprz–Krzna przez Władysława Gomułkę, podjęcie zobowiązań wykonania określonych prac społecznych przez studentów UMCS i mieszkańców Lubelszczyzny, zatwierdzenie planów rozbudowy kombinatu chemicznego w Puławach, nowe wdrożenia produkcyjne, np. kolorowego eternitu, czekoladowej margaryny, i sukcesy różnych lubelskich przedsiębiorstw w ogólnokrajowym współzawodnictwie²².

Za ważne wydarzenia kulturalne uznano: premiery Teatru im. J. Osterwy, „Reduty 61”, Państwowej Operetki Lubelskiej, Filharmonii Lubelskiej oraz Teatru Lalki i Aktora, występy teatrów z innych województw i krajów, nowo otwarte wystawy w Muzeum na Zamku, Muzeum Lubelskim, Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego, wizyty pisarzy, tłumaczy, aktorów i zespołów ludowych z ZSRR, uroczystą inaugurację roku szkolnego i akademickiego, odsłonięcie nowych obelisków i pomników, pozytywne wyniki akcji „Książki dla szkół Tysiąclecia”, podpisanie umów o wymianie kulturalnej między sąsiednimi województwami i republikami ZSRR, wybory najpopularniejszych ludzi Lublina, występy Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej²³.

W podobny sposób kroniki były redagowane w innych rocznikach. Nadal za ważne uznawano informacje o dofinansowaniu kółek rolniczych, o zorganizowaniu w Kazimierzu międzynarodowego obozu młodzieży socjalistycznej, o budowie ośrodka telewizyjnego, o sytuacji na wsi i olbrzymich dysproporcjach kulturalnych pomiędzy miastem a wsią, o nagrodzie „Polityki” dla Zygmunta Klukowskiego za *Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny*²⁴, o organizacji wystaw obrazujących dorobek przemysłu

²¹ L. Gnot, dz. cyt., s. 21–30.

²² Tamże; A. L. Gzella, *Kronika wydarzeń...*, „Kalendarz Lubelski 1963”, R. 63, po wzn. 6: 1962, s. 123–124; K. Spólnicki, dz. cyt., s. 64, 67.

²³ L. Gnot, dz. cyt., s. 21–30; K. Spólnicki, dz. cyt., s. 64–71; A. L. Gzella, *Kronika wydarzeń...*, „Kalendarz Lubelski 1963”, R. 63, po wzn. 6: 1962, s. 121–130; tenże, *Kronika wydarzeń społeczno-politycznych, gospodarczych, kulturalnych*, „Kalendarz Lubelski 1964”, R. 64, po wzn. 7: 1963, s. 158–167; Gal, dz. cyt., s. 158–172; [b. aut.], *Kronika wydarzeń...*, s. 157–168; [b. aut.], *Kronika Lubelszczyzny...*, s. 299–313.

²⁴ Z. Klukowski, *Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny (1939–1944)*, Lublin 1959.

chemicznego, przemysłu danego powiatu, o obchodach świąt lipcowych w Lublinie i Chełmie, o przyjazdach zagranicznych delegacji, o składanych przez zakłady meldunkach o wykonaniu planu rocznego, o odsłanianiu pamiątkowych tablic, np. ku czci poległych milicjantów, o zainicjowanych czynach społecznych, o przebiegu obrad plenum Wojewódzkiego Komitetu Jedności Narodowej, o dyskusjach nad uchwałami kolejnego Plenum KC PZPR, o sukcesach w realizacji planów półrocznych i rocznych, o otwarciu w Chełmie pierwszego na Lubelszczyźnie Uniwersytetu Robotniczego²⁵.

Czytelnik przeglądający kronikę upewniał się, że każdy miniony rok był rokiem wytężonej działalności w dziedzinie realizacji uchwał i wskazań kolejnych zjazdów PZPR oraz posiedzeń plenarnych KC i KW PZPR. Zapadające tam decyzje bardzo dokładnie precyzowały zadanie, jakie miało realizować całe społeczeństwo pod kierunkiem władz partyjnych i państwowych różnych szczebli. Za priorytetowe cele w latach 60. XX w. uznano: budowę tysiąca szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego i intensyfikację badań naukowych nad początkami państwa polskiego, wykonywanie ustalanych ogólnie planów obowiązkowych dostaw oraz rozwoju produkcji rolnej i przemysłowej, najczęściej w ponad 100%, coraz lepsze zaopatrywanie rynku miejskiego i wiejskiego we wszystkie niezbędne towary, produkty i usługi, ciągły rozwój budownictwa, którego efektem miały być nowo wznoszone obiekty przemysłowe, komunalne i kulturalne, elektryfikację, troskę o odpowiednie wychowanie i właściwe poglądy młodzieży, organizację wypoczynku i życia kulturalnego mas pracujących. Jeśli pomimo tego w jakiejś sferze pojawiały się trudności z realizacją ustalonych ogólnie norm i wytycznych, to zawsze podawano przyczyny, które do tego doprowadziły. Na przykład w Lubelskiem w latach 60. XX w. najwięcej problemów przysparzało rolnictwo, w którym ciągle „sytuacja przedstawiała się nieco gorzej. Do pogłębienia trudności przyczyniają się złe warunki atmosferyczne”²⁶. Kwestie te były – jak zauważano – przedmiotem ciągłej troski różnych organów partyjnych, a próby ich przezwyciężania i rozwiązania były tematem obrad i dyskusji wojewódzkich i miejskich rad narodowych.

²⁵ A. L. Gzella, *Kronika wydarzeń...*, „Kalendarz Lubelski 1964”, R. 64, po wzn. 7: 1963, s. 158–168; Gal, dz. cyt., s. 158–173; [b. aut.], *Kronika wydarzeń...*, s. 157–168; [b. aut.], *Kronika Lubelszczyzny...*, s. 299–313.

²⁶ L. Gnot, dz. cyt., s. 22.

Podsumowanie

Wznowiony w 1957 r. „Kalendarz Lubelski” ukazywał się nieprzerwanie przez 27 lat. Kolejne jego edycje przynosiły wiele informacji o życiu społeczno-politycznym i kulturalnym regionu, o działalności zakładów produkcyjnych i instytucji naukowych Lublina i Lubelszczyzny. Na jego łamach popularyzowano wiedzę naukową z zakresu historii regionalnej wybranych epok oraz archeologii i etnografii, nauk przyrodniczych, rolniczych, medycznych i innych. Prezentowano sylwetki wybitnych i zasłużonych ludzi Lubelszczyzny, opisywano działalność środowisk naukowych i twórczych, sporo uwagi poświęcając twórczości ludowej oraz ruchom społeczno-kulturalnym. Zawsze też znalazło się miejsce na opisanie miłości do ojczyzny, w tym przypadku socjalistycznej, i dumy z dokonującego się systematycznie postępu w sferze gospodarki, kultury, oświaty i nauki. Problematykę tę przedstawiano w czasie przeszłym, teraźniejszym i przyszłym. Teksty o tej właśnie tematyce odgrywały istotną rolę, dlatego też poświęcano im najwięcej uwagi. Najczęściej przybierały postać artykułu, wywiadu, opowiadania lub kroniki. Miały charakter poznawczy, który umożliwiał realizowanie modelu popularnonaukowego z dominującą funkcją ideologiczno-kształcącą. Dzięki temu kalendarz stawał się swego rodzaju kompendium wiedzy o regionie lubelskim, jego historii i teraźniejszości, o ludziach, faktach i zdarzeniach, ukazywanych zgodnie z wymogami socjalistycznej propagandy. Analiza zawartości treściowej potwierdza, że redakcja usiłowała wpływać na kształtowanie poglądów czytelnika, tak aby odpowiadały one poglądom uznawanym za właściwe i słuszne przez – dzierżące władzę – określone kręgi decyzyjne. Dobór odpowiednich treści był także związany z realizacją funkcji światopoglądowej, oświatowej, edukacyjnej i ludycznej. W tekstach obowiązywał ściśle przestrzegany przez redakcję kanon tematyczny. Uprawiano publicystykę polityczną, społeczną, gospodarczą, naukową i kulturalną z różnym natężeniem w poszczególnych edycjach.

▼

“Lublin Calendar” from the years 1958–1985 (the so-called second edition)**Abstract**

The article presents characteristics of calendars as a specific type of publishing as well as an outline of Lublin calendariography history. Particular attention was paid to history of two “Lublin Calendars”, the one published in years 1957–1985 and its precursor, the calendar from years 1869–1924. The formal and contents analysis of selected, fixed sections has shown the directions of popularizing certain attitudes, ideas and ideologies, mainly in the sixties of the 20th century. It was the calendar’s creators’ intention to make its successive annuals, gathered by the readers, an encyclopedia of knowledge on Lubelszczyzna. The second edition of “Lublin Calendar” was addressed to intellectual elite, i. e. teachers, students and political-educational activists. So defined group of potential recipients had impact on the contents of the calendar.